



Gerd Hentschel

<https://orcid.org/0000-0003-2034-1577>

Carl von Ossietzky Universität Oldenburg
Oldenburg, Niemcy

Języki regionalne: zagrożenie czy umocnienie polskiej wspólnoty językowej?

Regional Languages: A Threat or a Chance for
Strengthening the Polish Language Community?

Abstract: Gerd Hentschel's essay concerns the concept of the linguistic community. Hentschel shows that in both political and scholarly discussions, this concept is used unreflectively and its meaning lacks scientific clarity. When this happens, this concept is treated, subconsciously or consciously, as synonymous with that of the national community. This approach belongs to Leo Weisgerber's tradition and its concepts – which today seem vague – such as the spirit of language and the worldview of language, which provide an ideological framework for distinguishing one linguistic and national community from another. In the Europe of the nineteenth and twentieth centuries, these concepts should not be seen in a decidedly negative light. Thus, it is enough to compare the diversity of today's European geopolitical landscape with the situation after the Congress of Vienna. On the other hand, such concepts can also be seen as an obstacle to the linguistic emancipation of national languages. Dialects are initially only linguistic constructs, which are accorded the dialect status on account of them having certain structural features. Sometimes, however, speakers of different dialects see themselves and their group as something larger, namely, as a linguistic or ethnic community, which is usually based on specific historical, social and cultural events and circumstances. Against this background, Hentschel's essay is an attempt to construct a non-exclusive concept of linguistic community, i.e., one in which a large linguistic community accepts various smaller ones and in which individuals can belong to more than one without a conflict of loyalty.

Keywords: dialect, regiolect, Silesian, Kashubian, linguistic legislation, linguistic emancipation

Abstrakt: Przedstawiony esej dotyczy pojęcia wspólnoty językowej. Pokazuje, że w niektórych dyskusjach politycznych, ale także naukowych, przyjmuje się je bez refleksji i naukowego namysłu. W takim rozumieniu jest wówczas podświadomie lub świadomie utożsamiane z pojęciem wspólnoty narodowej. Przywołane podejście wpisuje się w tradycję Leo Weisgerbera z jego koncepcjami, które dziś wydają się mgliste, takimi jak duch języka i światopogląd języka, które stanowią ideologiczne ramy dla odróżnienia jednych od drugich społeczności językowych i narodowych. W Europie XIX i XX wieku nie należy postrzegać tych koncepcji w zdecydowanie negatywnym świetle, wystarczy choć porównać różnorodność dzisiejszego

europejskiego krajobrazu państwowego np. z sytuacją po Kongresie Wiedeńskim. Z drugiej strony, tego typu koncepcje mogą być również postrzegane jako przeszkoda w emancypacji językowej w odniesieniu do języków narodowych. Dialekty są początkowo jedynie konstruktami językowymi, którym przypisuje się dialektalność zgodnie z pewnymi cechami strukturalnymi. Czasami jednak użytkownicy różnych dialektów widzą siebie, swoją grupę jako coś większego, tj. jako wspólnotę językową lub etniczną, której podstawą są zwykle specyficzne wydarzenia o charakterze historycznym, społecznym i kulturowym. Na tym tle esej jest próbą konstruowania niewyłączającej koncepcji wspólnoty językowej, czyli takiej, w której duża wspólnota językowa akceptuje różne mniejsze i w której jednostki mogą należeć do więcej niż jednej, bez konfliktu lojalności.

Słowa kluczowe: dialekt, regiolekt, śląski, kaszubski, prawo językowe, emancypacja językowa

Wstęp

Niniejszy krótki artykuł¹, powstały na potrzeby 10-minutowego wystąpienia podczas panelu „Polska wspólnota językowa – jedność i różnorodność”, jest poświęcony relacji języka regionalnego do języka „nadrejonalnego”, tj. do tzw. narodowego czy państwowego². Zasadnicze pytanie stawiane w tekście brzmi: czy i jak jedność wspólnoty językowej może się łączyć z różnorodnością na poziomie języków regionalnych? Językiem narodowym i państwowym w Polsce jest oczywiście polski, w odmianie ogólnej. Oficjalnie uznany język regionalny jest, jak wiadomo, tylko jeden: kaszubski, i to od niedawna, bo od 2005 roku. Status ten uzyskał po długich dyskusjach i sporach. Wiadomo również, że „lekt” śląski, jak go na razie wolę nazwać³, nie ma statusu języka regionalnego,

¹ Za pomoc w przygotowaniu polskiego tekstu dziękuję dr Emilii Kubickiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

² Autora zaproszono do udziału w panelu, chociaż nigdy nie pisał na temat „wspólnoty językowej”. Publikował jednak szereg prac o „językowych tendencjach emancypacyjnych”. Przedstawiany tutaj tekst nie jest więc artykułem naukowym w wąskim znaczeniu tego terminu, to raczej zapis wypowiedzi – wkładu do panelu w stylu eseju, zawierającego naukowe przemyślenia.

³ Terminu *lekt* używa się często w niemieckich i anglojęzycznych publikacjach socjolingwistycznych, kiedy status danego językowego wariantu jako „dialektu, sociolektu, regiolektu, języka itp.” jest dyskusyjny. Zagościł on już na stałe także w polskim językoznawstwie.

pomimo licznych prób podejmowanych w tej sprawie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Prezentowane tu rozważania w pewnej mierze koncentrują się właśnie na przykładzie lektu śląskiego. A dyskusja o jego statusie jest, zdaje się, nawet burzliwsza niż w wypadku kaszubskiego.

Podstawowe pytanie brzmi więc następująco: czy przyznanie lektowi w Polsce statusu języka regionalnego stanowi zagrożenie dla polskiej wspólnoty językowej? Bądź co bądź obserwator z zewnątrz w obliczu zacieklej, emocjonalnych i nieraz burzliwych dyskusji i sporów, tak w wypadku kaszubskiego, jak i śląskiego, może odnieść wrażenie, że wielu Polaków – nie tylko działacze polityczni i niespecjaliści, lecz także naukowcy, a wśród nich poloniści, nawet śląscy – takie zagrożenie dostrzega. Sam wyraz *język* – nawet w relatywizującej kombinacji z przymiotnikiem *regionalny* – widocznie stereotypowo przywołuje wielu z nich na myśl wyobrażenie pewnej niezależności czy nawet wyodrębnienia się, a może wręcz „separatyizmu” (odseparowania się) z większej całości, większej wspólnoty, w tym wypadku polskiej. Przypuszczenie, że takie podejście – świadome lub nie – wynika z historycznego doświadczenia tego, że i Śląsk, i Kaszuby przez stulecia były wcielone do państwa niemieckiego, prawdopodobnie nie jest zbyt odległe od prawdy.

Rozważania teoretyczne

Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule artykułu zależy oczywiście od rozumienia terminu *wspólnota językowa*. Szeroką, w zasadzie socjolingwistyczną, ale mimo wszystko dość „klasyczną” (zob. poniżej) definicję wspólnoty językowej (ang. *speech community*⁴) znajdujemy np. u znanego brytyjskiego językoznawcy Johna Lyonsa (1970: 326). Wspólnotę taką tworzą według niego wszyscy ludzie, którzy używają danego

⁴ Zob. Patrick (2002), który wyczerpująco omawia funkcjonowanie tego terminu w historii językoznawstwa, w tym ukazuje częściowo duże różnice między poszczególnymi teoriami i przedstawia podejścia całkowicie go odrzucające.

języka lub – co ważne – dialektu. Znaczy to po pierwsze, że w nowoczesnym społeczeństwie, jak np. polskim, może istnieć szereg wspólnot językowych, które określono by jako polskie. A po drugie, że jednostka może należeć do więcej niż jednej wspólnoty językowej, tj. do paru takich wspólnot polskich.

Wiąże się z tym wiele pytań, z których wymienię dwa. Pytanie pierwsze, sytuujące się w kontekście polskim: czy kwestia bycia zagrożeniem jawi się inaczej w odniesieniu do wspólnot posługujących się np. jednym z zespołów gwar małopolskich (czy dialektu małopolskiego – zob. niżej), zwykle wiejskich, i inaczej w stosunku do gwar śląskich, dziś najczęściej miejskich? Pytanie drugie: czy z tego, że lekt kaszubski zaliczany jest dziś do języków, choć „tylko” regionalnych, wynika, że trzeba oceniać go jeszcze inaczej niż śląski, względnie dialekty małopolskie, wielkopolskie i mazowieckie? Wśród użytkowników trzech ostatnich, jak wiadomo, nie obserwuje się dążeń do uzyskania jakiegoś oficjalnego statusu, np. języka regionalnego.

Zgodnie z polskim prawem język regionalny musi spełniać pewne warunki. Jeden z nich jest taki, że statusu tego nie można nadać wariantowi czy lektowi regionalnemu, jeśli może być on postrzegany jako dialekt języka polskiego. I tu pojawia się pojęcie *dialekt*. W tym miejscu trzeba przywołać słuszne spostrzeżenia Karola Dejny. Zaznacza on, że *dialekt* jest umownym określeniem ugrupowania gwar „o określonym zespole cech gwarotwórczych” (Dejna, 1998: 17), i stwierdza: „W dialektologii polskiej wyodrębnianie dialektów było (...) ukierunkowane na zależność od podziałów plemiennie-dzielnicowych” (Dejna, 1998: 17), czyli na historyczne zjawiska społeczno-polityczne sprzed wieków. Podobnie było zresztą w dialektologii niemieckiej (Löffler, 1982).

Warto w tym kontekście podkreślić, że przedhistoryczne plemię Kaszubów, w przeciwieństwie do Ślązaków, nie należało do polskiej wspólnoty językowej. Tak trzeba by rzecz przedstawić, wychodząc od genetycznej definicji takiej wspólnoty. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* czytamy, że to „termin używany niekiedy na oznaczenie faktu używania wspólnego prajęzyka” (Polański, 1999: 641). *Encyklopedia języka polskiego* ujmuje rzecz podobnie (Urbańczyk, 1991: 379). Nawet

zdecydowany przeciwnik przyznania kaszubskiemu statusu języka regionalnego, Witold Mańczak, stwierdził, że kaszubski historycznie wywodzi się bezpośrednio z tej samej „pra-wspólnoty” co język połabski. Dopiero w ostatnim tysiącleciu – według niego – został spolszczony (Mańczak, 1995).

Kolejnym widocznym w Polsce oczekiwaniem jest to, że dany lekt pretendujący do uzyskania statusu języka regionalnego musi być do pewnego stopnia unormowany, skodyfikowany. Wiadomo, że kaszubski osiągnął znaczny stopień kodyfikacji. Natomiast dla śląskiego podejmowane są w tym kierunku dopiero pierwsze kroki. Może zatem wydawać się słuszne, że kaszubszczyźnie przyznano status języka regionalnego, a lektowi śląskiemu nie.

Przedstawmy teraz jeszcze inne rozumienie terminu *wspólnota językowa*. W Europie centralnej, tj. między innymi w Polsce i w Niemczech, często rozumie się go – jawnie lub implicytnie – w sensie koncepcji Leo Weisgerbera (np. 1942⁵). Weisgerber z kolei czerpie z Johanna Gottfrieda Herdera i Wilhelma von Humboldta. Centralne miejsce w tym podejściu zajmują pojęcia: *obraz świata*, *duch języka* i *język ojczysty*. W pewnym uproszczeniu kierunek myślenia jest taki, że wspólnota językowa jest oparta na „duchu” danego języka. Duch ten zaś organizuje obraz świata nim mówiących, a język ojczysty jest zobiektywizowanym duchem tego języka (Grabarczyk, 2003). Charakterystyczne dla Weisgerbera jest też utożsamianie wspólnoty językowej ze *wspólnotą narodową*, a tym samym języka ojczystego z językiem narodowym, jeśli nie państwowym. Z tego względu badacz negatywnie odnosi się do dwujęzyczności – z jego punktu widzenia na ogół zakłóca ona wytworzenie odpowiedniego językowego obrazu świata.

Koncepcja wspólnoty językowej Weisgerbera wygląda na „teoretyzację” polityki językowej Królestwa Prus w drugiej połowie XIX wieku czy

⁵ Przytaczam tu tylko najbardziej reprezentatywną dla tego tematu pracę Weisgerbera. Jego rozważania na temat wspólnoty językowej znajdują również odbicie w szeregu innych opracowań, wymienionych przez Zenona Grabarczyka (2003) czy Kurta Gabkę (1971).

też zgodnie z tzw. duchem czasu (niem. *Zeitgeist*) w połowie XX wieku. Jest ona sformułowaniem podstaw teoretycznych tej polityki *post factum* praktyki. Zwalczano wówczas nie tylko język polski na wschodzie Prus, lecz także duński na północy i niderlandzki na zachodzie. Pewne działania represyjne podejmowano również wobec „swojego” lektu dolnoniemieckiego. Dolnoniemiecki, dziś od około 20 lat język regionalny, w czasach Bismarcka i jeszcze znacznie dłużej uchodził za dialekt niemiecki. Jednak dla Niemca znającego wyłącznie wariant standardowy, i być może gwarę innego dialektu niemieckiego, gwary dolnoniemieckie są niezrozumiałe. Na dodatek 150 lat temu mówiła nimi bardzo duża część ludności Królestwa Prus, i to w większej jego części. Politykom pruskim represyjna polityka językowa bez wątpienia wydawała się konieczna dla ujednoczenia tego kulturowo, językowo i gwarowo bardzo zróżnicowanego terytorium.

Koncepcję wspólnoty językowej w ujęciu Weisgerbera można łatwo wykorzystywać do celów represyjnej polityki językowej (zob. Mańczyk, 1982) – nawet współcześnie. I tak: zanikanie różnorodności językowej oraz różnorodności dialektalno-gwarowej w Europie zaczęło się już w czasach nacjonalizacji, tj. podczas procesów wytwarzania się i ustanawiania państw narodowych, co miało miejsce nie tylko w Prusach. W ujęciach wspólnoty bliskich rozumieniu Weisgerbera mgliste są nie tylko pojęcia *duch języka* i *językowy obraz świata*, lecz także np. *język ojczysty* (niem. *Muttersprache*; ros. *rodnoj jazyk*).

Sięgnijmy do nowoczesnych ujęć tego terminu. Język ojczysty, jeśli się w ogóle jeszcze używa tego określenia, w socjolingwistyce postrzegany jest jako konglomerat cech. Prototypowo, tj. w idealnym wypadku, język ojczysty (a) jest przyswajany jako pierwszy, już od rodziców; (b) mówi się nim najczęściej i najwygodniej; (c) odgrywa ważną rolę dla identyfikacji jednostek akceptujących go jako własny.

Warunek takiej identyfikacji jest następujący – to mówiący identyfikują właśnie ten dany lekt – innymi słowy: postrzegają go jako całość, abstrahując od mniej lub bardziej rozpoznawalnej zmienności w mowie jednostek w różnych częściach danego regionu. Przy czym owa identyfikacja nie musi opierać się wyłącznie na zjawiskach języ-

kowych – ważną funkcję pełnią tu również aspekty historyczne i kulturowe. Śląski i kaszubski faktycznie są postrzegane przez mówiących nimi jako osobne byty. Jest to niezależne od tego, czy ich użytkownicy wolą je widzieć jako odrębne języki czy jako dialekty języka polskiego, jak też od tego, czy są wykształceni czy nie. W wypadku małopolskiego (z pewnym wyjątkiem lektu podhalańskiego), wielkopolskiego i mazowieckiego najwidoczniej tak nie jest – przynajmniej o ile mi wiadomo.

Jeśli więc termin *dialekt* rozumiemy politycznie neutralnie, jak to propaguje Dejna (1998), to i kaszubski, i śląski są nie tylko konstruktami naukowymi opartymi na podziałach plemiennych dawnych czasów, lecz także więcej niż dialektami, a mianowicie wspólnotami językowymi.

Strona empiryczna

W tym miejscu należałoby krótko przedstawić niektóre wyniki badań z najnowszego studium Gerda Hentschela, Jolanty Tambor i Istvana Feketego (2022) dotyczącego lektu śląskiego, które z empirycznego punktu widzenia mogą pomóc odpowiedzieć na pytanie, czy użytkownicy śląskiego, jako osobna wspólnota językowa z własnym językiem regionalnym, mogą stanowić zagrożenie dla polskiej wspólnoty językowej, nawet jeśli jest ona – szczególnie w kręgach niespecjalistów – zwykle rozumiana w sensie Weisgerberowskim. (Na marginesie zaznaczę, że zwłaszcza glottodydaktycy polonistyczni tak właśnie zdają się rozumieć ten termin). Trzeba podkreślić, że w przywoływanym badaniu wzięli udział tylko ci respondenci, którzy deklarowali regularne używanie śląskiego przynajmniej w prywatnych, np. rodzinnych, kontaktach.

Identyfikacja jednostek. Dwie trzecie respondentów określa się w takim samym stopniu jako Ślązacy i jako Polacy. Jedna ósma postrzega siebie bardziej jako Ślązaków niż Polaków, u kolejnej jednej ósmej jest odwrotnie. Jedynie dwoje ze stu badanych przyznaje, że przynależy tylko do jednej z dwóch wspólnot etnicznojęzykowych.

Częstotliwość używania kodów. Więcej niż połowa respondentów używa śląskiego i polskiego w równym stopniu, tj. często albo bardzo często. Jedna czwarta posługuje się polskim znacznie częściej niż śląskim. Tylko jedna ósma używa śląskiego znacznie częściej niż polskiego. Podobną, choć nieco mniejszą przewagę w posługiwaniu się polskim obserwuje się nawet w komunikacji w rodzinach. Tu dokładnie połowa respondentów używa śląskiego i polskiego w równym stopniu. Nieco więcej niż jedna piąta posługuje się polskim znacznie częściej niż śląskim. I tak samo nieco więcej niż jedna piąta używa śląskiego znacznie częściej niż polskiego. Wraz z rosnącym charakterem publicznym kontekstu komunikacji udział śląskiego oczywiście spada.

Oczekiwania mówiących po śląsku wobec ich lektu. Najczęściej podkreśla się, że śląski powinien być silnie obecny w mediach, przede wszystkim w telewizji i radiu – jest to opinia trzech czwartych respondentów. Prawie trzy czwarte życzą sobie, żeby śląskiego uczono w szkołach, i to po śląsku. Nieco więcej niż połowa uważa, że powinno się częściej używać go w urzędach i instytucjach publicznych, ale tylko nieco więcej niż jedna trzecia chciałaby, by śląski miał status drugiego – obok polskiego – języka urzędowego.

Wyniki przedstawione szczegółowo w pracy Hentschela, Tambor i Feketego (2022) pokazują, że nie ma najmniejszych powodów do postrzegania mówiących po śląsku jako tych, którzy chcą się wyodrębnić czy to z ogólnej wspólnoty polskiej, czy z polskiej wspólnoty językowej.

Podsumowanie

Jeśli zrezygnujemy z ogólnikowego podejścia Weisgerbera do wspólnoty językowej, z jego raczej rozmytych kategorii, takich jak duch językowy, językowy obraz świata itd., to na tle nowszych koncepcji możemy przyjąć, że we współczesnym społeczeństwie możliwe jest współistnienie kilku wspólnot językowych, i to współistnienie w zgodzie. Z jed-

nej strony dana wspólnota jest związana z ogólnym językiem, który obowiązuje w całym kraju. Jest to zatem wspólnota obszerniejsza niż te mniejsze, czyli regionalne. Z drugiej zaś w pewnych częściach kraju może istnieć parę regionalnych wspólnot powiązanych ze specyfiką historyczną i/albo kulturową tych regionów oraz pewnymi cechami językowymi. Są to wspólnoty włączone do tej obszerniejszej. Współistnienie w zgodzie oznacza, że obie nie są komplementarne. Poszczególne jednostki mogą należeć i do ogólnej, i do regionalnej równocześnie, z równym albo przynajmniej podobnym stopniem kompetencji i solidarności.

Pewien stopień komplementarności może jednak istnieć w komunikacji w konkretnych grupach społecznych. Chodzi tu o dystrybucję używania różnych lektów, jak np. śląskiego i kaszubskiego, i jeszcze innych odmian, kodów. Nowoczesna socjolingwistyka proponuje np. pojęcie *wspólnota praktyki językowej* (ang. *community of practice* – Meyerhof, 2002). W językoznawstwie polskim podobny koncept – wspólnoty komunikacyjnej – wprowadziła Anna Zielińska (2013). Jej propozycja odnosi się do sytuacji językowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (starsze określenie: Ziemie Odzyskane), na których aż do końca II wojny światowej nie mówiło się już po polsku. Język tamtejszej ludności w polskiej tużpowojennej dialektologii nazywano „nowymi dialektami mieszanymi”, ale te – jak wyjaśniają Zielińska (2013), a wcześniej krótko Dejna (1991) – wcale się nie rozwinęły⁶. Przywołane tu nowoczesne

⁶ Abstrahując od prawdopodobnych motywów politycznych po zakończeniu konfliktu światowego, głoszony przez polską dialektologię zaraz po wojnie postulat powstania nowych dialektów mieszanych z dzisiejszej perspektywy jawi się jako naukowo naiwny. Z doświadczeń dialektologów anglosaskich wynika, że integracyjne procesy mieszania się gwar są stabilne najwcześniej w trzecim pokoleniu, o ile na danym terytorium zamieszkałym przez mówców charakteryzujących się różnym pochodzeniem dialektalnym panują warunki społeczne sprzyjające powstawaniu nowych dialektów lub gwar (Trudgill, 1986). Na terenach, o których mowa, doszło jednak do procesów unifikacyjnych (zob. Kleszcz, 2001) i to w sensie rozwoju regionalnej, potocznej odmiany polskiego języka ogólnego z wyraźnymi refleksami gwarowego substratu przedwojennych gwar z rodzinnych stron ludzi zamieszkujących te obszary (zob. także: Rak, 2021).

koncepcje można zastosować do terytorium Górnego Śląska (i Kaszub), gdzie w przeciwieństwie do obszarów badanych przez Zielińską w okresie Rzeszy Niemieckiej jak najbardziej zachowały się lekty słowiańskie, przy czym historycznie lekt śląski, czyli gwary śląskie, bez wątpienia pochodzi ze średniowiecznego dialektalnego (gwarowego) kontinuum (ang. *dialect continuum*) polskiego.

Przyznanie lektowi, tradycyjnie postrzeganemu jako dialekt „większego” języka, statusu języka regionalnego nie jest w pierwszym rzędzie kwestią naukową⁷, ale polityczną. Nauka, tj. językoznawstwo, a przede wszystkim socjolingwistyka, poprzez koncepty teoretyczne (dziś inne niż w czasach Weisgerbera) i obserwacje empiryczne powinna przyczynić się do racjonalizacji odpowiedniej dyskusji w społeczeństwie. Dyskusje polityczne na ten temat często polaryzują, nie tylko w Polsce. W wypadku kaszubszczyzny spór o to – jak się zdaje – ucichł. Dla lektu śląskiego rozwiązaniem tego konfliktu mogłoby być wprowadzenie do polskiego systemu prawnego obok statusu języka regionalnego statusu *regiolektu*. Ten ostatni powinien spełniać podobne warunki i cieszyć się podobnymi prawami. Właśnie taki status – regiolektu – można by przyznać śląszczyźnie. Byłby to kompromis, który uwzględniłby istnienie śląszczyzny jako wspólnoty językowej podobnej do kaszubskiej, choć z nią nieidentycznej, funkcjonującej ponad poziomem pojedynczych gwar, tj. niebędącej tylko konglomeratem gwar. Tym samym wzmacniałby się związek mówiących po śląsku z obejmującą ich polską wspólnotą językową, a nadto wzbogaciłby europejską systematykę pojęć prawnych z dziedziny polityki językowej, odzwierciedlając zarówno nowoczesne podejścia językoznawcze, jak i rozmaitość konstelacji językowych w kraju. Niezależnie od przyznanych im statusów języka regionalnego czy regiolektu i kaszubska, i śląska wspólnota językowa należałyby do obszerniejszej polskiej wspólnoty językowej w zaproponowanym tu integralnym rozumieniu tego terminu.

⁷ Krytyczna dyskusja pozycji prezentowanych w polskim językoznawstwie na temat językowego statusu śląszczyzny zob. Hentschel (2018).

Literatura

- Dejna K., 1991, *Interferencja oraz integracja w gwarach*, w: *Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej*, red. K. Dejna, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 5–12.
- Dejna K., 1998, *Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego*, w: *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, „Prace Wydziału I – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii”, nr 99, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 13–22.
- Gabka K., 1971, *Der Begriff der „Sprachgemeinschaft“ bei Leo Weisgerber heute – wie einst*, „STUF – Language Typology and Universals”, Bd. 24, s. 228–233.
- Grabarczyk Z., 2003, *Cele i zadania wspólnoty językowej*, „Acta Neophilologica”, nr 5, s. 43–54.
- Hentschel G., 2018, *Śląski – gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz*, w: *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, red. J. Tambor, t. 4, *Pogranicza, mniejszości, regiony, etnolingwistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 41–66 [rozszerzona wersja niemiecka: *Das Schlesische: weder Dialekt noch Sprache?*, „Jahrbuch des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa”, t. 26, s. 183–204].
- Hentschel G., Tambor J., Fekete I., 2022, *Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użyteczność. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w śląskim lekcie*, Peter Lang, Berlin.
- Kleszcz K., 2001, *Unifikacja języka mieszkańców wsi okolic Brzegu na Śląsku Opolskim. Studium socjolingwistyczne*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole.
- Löffler H., 1982, *Gegenstandskonstitution in der Dialektologie: Sprache und ihre Differenzierungen*, w: *Dialektologie. Ein Handbuch zur deutschen und allgemeinen Dialektforschung*, Bd. 1.1, Hrsg. W. Besch et al., Walter de Gruyter, Berlin, s. 441–463.
- Lyons J., 1970, *New Directions in Linguistics*, Penguin, London.
- Mańczak W., 1995, *Czy istnieje język kaszubski?*, „Język Polski”, R. LXXV, z. 1, s. 33–41.
- Mańczyk A., 1982, *Wspólnota językowa i jej obraz świata*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra.

- Meyerhof M., 2002, *Communities of Practice*, w: *The Handbook of Language Variation and Change*, eds. J.K. Chambers, P. Trudgill, N. Schilling-Estes, Blackwell, Malden, s. 526–548.
- Patrick P.L., 2002, *The Speech Community*, w: *The Handbook of Language Variation and Change*, eds. J.K. Chambers, P. Trudgill, N. Schilling-Estes, Blackwell, Malden, s. 573–597.
- Polański K., red., 1999, *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rak M., 2021, *Dialektologia wobec zmian językowych na polskiej wsi. Jak mogłoby wyglądać nowe spojrzenie?*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*”, folia 332, „*Studia Linguistica*”, nr 16, s. 173–184.
- Trudgill P., 1986, *Dialects in Contact*, Blackwell, Oxford.
- Urbańczyk S., red., 1991, *Encyklopedii języka polskiego*, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Weisgerber L., 1942, *Die Sprachgemeinschaft als Gegenstand Sprachwissenschaftlicher Forschung*, „*Arbeitsgemeinschaft für Forschung des Landes Nordrhein-Westfalen*”, Bd. 1, Westdeutscher Verlag, Köln.
- Zielińska A., 2013, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Instytut Slawistyki PAN, Warszawa.

GERD HENTSCHEL – professor emeritus of the University of Oldenburg, Oldenburg, Germany / dr hab., prof. emerytowany, Uniwersytet w Oldenburgu, Oldenburg, Niemcy.

The most important issue that has run through decades of Gerd Hentschel's research is language contacts in the past and the present. His research covers all structural areas of languages: from phonetics and phonology through morphology, morphosyntax, to syntax and lexis. Methodologically, his linguistic work combines inspirations from acoustic phonetics, electronic database technology, and quantitative approaches to the social sciences. He places particular emphasis on German-Slavic contacts, especially German-Polish, but also deals with intra-Slavic, Polish-East Slavic and Intra-East Slavic contacts. In recent years, he has paid special attention to mixed idioms: *trasiianka* in Belarus and *surzhyk* in Ukraine. He is the co-author (with J. Tambor and I. Feket) of the monograph

Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lekcie śląskim [The Silesian Lekt and Its Users: The Spread, Social Attitudes, and the Vitality of Germanisms in Silesian] (Berlin 2022). More information about his nearly 200 publications can be found at: <https://uol.de/slavistik/forschung/publikationen/prof-dr-gerd-hentschel>.

Najważniejszym zagadnieniem przewijającym się przez dziesięciolecia badań Gerda Hentschela są kontakty językowe w przeszłości i teraźniejszości. Jego badania obejmują wszystkie strukturalne obszary języków: od fonetyki i fonologii przez morfologię, morfoskładnię, po składnię i leksykę. Metodologicznie jego prace lingwistyczne łączą impulsy z fonetyki akustycznej, technologii elektronicznych baz danych i ilościowych podejść z nauk społecznych. Szczególny nacisk kładzie na kontakty niemiecko-słowiańskie, zwłaszcza niemiecko-polskie, ale zajmuje się także kontaktami wewnątrzsłowiańskimi, polsko-wschodniosłowiańskimi i wewnątrzwschodniosłowiańskimi. W ostatnich latach szczególną uwagę poświęcał mieszanym idiomom: trasjance na Białorusi i surżykowi w Ukrainie. Jest autorem monografii (z J. Tambor i I. Feketem) *Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lekcie śląskim* (Berlin 2022). Więcej informacji o jego prawie 200 publikacjach można znaleźć na stronie: <https://uol.de/slavistik/forschung/publikationen/prof-dr-gerd-hentschel>.

E-mail: gerd.hentschel@uol.de